

STANISŁAW MARCZAK

ur. 1916; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, szkolnictwo, matura

Egzamin maturalny z języka niemieckiego

Z profesorem Ulwańskim miałem jeszcze taką historię, bo maturę zdawałem z niemieckiego i po pisemnym potem ustny był egzamin, no i na tym ustnym egzaminie pojedynczo się wchodziło, prawda, no i tam ten Ulwański dał mi gazetę, te „Neue freie Presse”, i tak na niej był taki artykuł nie pamiętam już na jaki temat, ale o tak o, po niemiecku pisany, taki mniej więcej artykuł, no żebym to przeczytał i streścił też po niemiecku to. Ja przeczytałem, raz przeczytałem, ale nie zrozumiałem bardzo, to przeczytałem drugi raz, no i pyta mnie czy już? Mówię, że już. No i on idzie z tym artykułem, idzie do dyrektora i mówi: „Panie dyrektorze, niech pan przepytą tego ucznia”. A on mówi: „Dlaczego ja mam?”, „No bo ja chciałem – mówi – tak zobaczyć jak on, bardzo proszę pana, żeby pan”. „No dobrze, ale – mówi – ja będę obecny przecież, nich pan pyta go”. I się tak targują między sobą, a wreszcie, „No ale ja bardzo proszę – ten Ulwański mówi – chciałem usłyszeć jak będzie odpowiadać”. No i dyrektor wziął ten artykuł przeczytał, przecież on Niemiec to przeczytał i od razu wiedział o co tam chodzi, no i daje mi pytanie jakieś, nie każe mi streszczać, tylko daje mi pytanie, już nie pamiętam jakie, no ja na to pytanie odpowiedziałem, tak, potem drugie, no potem oni tam coś między sobą rozmawiają, no dyrektor mówi: No, dziękuję”. No i potem wychodzi ten Niemiec nasz Ulwański mówi: „Tak, aleś się popisał – mówi – dyrektor chciał ci piątkę postawić” – mówi. Mówię: „No jak chciał, to przecież mnie pytał – mówię – to miał prawo chyba, nie?” „Tak, ale – mówi – Perec – Perec to był ten Żyd jeden u nas, to mówi że, ten Perec to rzeczywiście tak jak Niemiec znał niemiecki, jemu łatwiej było, bo żydowski to trochę tak zaciąga, ale mówi – z Percem się nie możesz równać przecież, Perec więcej wie od ciebie z niemieckiego”. Mówię: „Wiem, że lepiej wie, ale – mówię – fuchy też czasem chodzą po ludziach, prawda? Jak dyrektor chciał postawić, czego pan się sprzeciwił, przecież dyrektor mnie pytał?” „No tak, ale ja nie mogłem – mówi – piątki postawić, bo z Percem się równać nie możesz”. Mówię: „Nie mogę, no”. Ale czwórkę postawił, tak że to takie były hece.

Data i miejsce nagrania	2005-09-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"